

20 lipca

Promocja książki Augusto Boala

Gry dla aktorów i nieaktorów

Relacja dla uczestników i nieuczestników

Promocja książki na Festiwalu Wioska Teatralna, który w dodatku w tym roku określają dwa hasła: „wielogłos” oraz „sztuka niewykluczania”? Okazuje się, że trudno o lepszy wybór, gdy chodzi o *Gry dla aktorów i nieaktorów* – pierwszą przetłumaczoną na język polski pracę Augusta Boala, zmarłego w 2009 roku brazylijskiego praktyka i teoretyka teatru.

Spis treści tego przewodnika po świecie Boala liczy 13 stron. I już sama jego lektura jest interesująca – zwłaszcza w części zatytułowanej „Arsenał Teatru Uciśnionych”, stanowiącej meritum całej pracy. Znajdujemy tu tak intrygująco brzmiące gry, ćwiczenia i zabawy, jak: Kolumbijska hipnoza, Ruch z przesadną premedytacją, Niedźwiedź z Poitiers, Drewniany miecz paryski czy Lustro narcystyczne. Są też, trzeba przyznać, nazwy mniej zachęcające, typu Zabawa w polityków, Omdlenie we Fréjus czy Dwa objawienia świętej Teresy. Wszystkich zadowolić powinien jednak Karnawał w Rio. Augusto Boal musiał jednak znać się na rzeczy.

Jego postać oraz znaczenie przebytej przez niego twórczej drogi przybliżyły uczestniczkom i uczestnikom Festiwalu w ostatnią sobotę Maria Depta-Jędrzejczak, Alicja Jaskulska oraz Aldona Żejmo-Kudelska – inicjatorki wydania u nas *Gier dla aktorów i nieaktorów* z fundacji „Drama Way”. Ich słowa dobrze streszcza krótki fragment z Przedmowy do wydania polskiego: „Kluczowe wartości leżące u podstaw teatralnej pracy brazylijskiego twórcy to: solidarność z ludźmi uciśnionymi, współczucie dla nich, wiara w ich zdolność do przeprowadzenia zmian oraz przekonanie, że w świecie nie musi być tak dużo nierówności”. W tych

słowach, w zaprezentowanych widzom fragmentach filmowych oraz podczas żywej dyskusji czuć było ducha walki o lepszy świat. Ten duch jest pewnie największą i najważniejszą spuścizną Augusta Boala. I tego ducha – nie tylko dzięki książce oraz filmowej obecności samego reżysera – spotkać można w Węgajtach. Zapewne każdy może podać własne tego przykłady. Ja natrafiłem dziś na fantastycznie współbrzmiejące z myślą Boala zdanie Erdmute Sobaszek, wieńczące zamieszczony w programie Festiwalu, wstępny dwugłos: „W gotowości otwierania się na pojedynczy ludzki los odwaga zbliża się do innej, rzadkiej dziś cechy, do pokory”. Sztuka niewykluczania bez wątpienia nie może wykluczać także wielogłosu pokory i odwagi, o czym przekonywały Maria, Alicja i Aldona.

Adam Domalewski